

## **Kulturalne korzenie Ludwiga von Misesa**

**Autor:** Erik von Kuehnelt-Leddihn

**Źródło:** [mises.org](http://mises.org)

**Tłumaczenie:** Jan Delegos

Opisywanie Amerykanom kulturalnego tła mojego wybitnego krajana — Ludwiga von Misesa — nastrocza wiele trudności. Jak można opisać świat zupełnie inny od obecnego? Świat, który już nie istnieje? Już samo miejsce narodzin tego wybitnego ekonomisty przez ponad 50 lat leżało w granicach Związku Radzieckiego.

Kim był ten genialny człowiek i myśliciel? W jakim otoczeniu żył, zanim wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, gdzie kontynuował publikacje swoich przełomowych prac i gdzie inspirował kolejne pokolenia ekonomistów? W celu znalezienia odpowiedzi na te pytania, musimy cofnąć się do czasów Cesarstwa Austro-Węgier, drugiego co do wielkości państwa przełomu XIX- i XX-wiecznej Europy. Jedynie Cesarstwo Rosyjskie mogło poszczycić się większą powierzchnią, a Cesarstwo Niemieckie niewiele większą liczbą poddanych.

Mises narodził się w 1881 roku we Lwowie, stolicy królestwa Galicji — należącego do ziem koronnych Austrii, nazywanego także „Małopolską”. W tamtych czasach większość obywateli miasta stanowili Polacy, jedną czwartą Żydzi, małą mniejszość stanowili Ukraińcy, a niewielkim odsetkiem ludności byli także cesarscy urzędnicy. Niemal całą górną klasę społeczeństwa stanowili jednak Polacy.

Wschodnia część Galicji należała do Polski od XIV-tego wieku i została zajęta przez Austrię podczas I rozbioru w roku 1772, w 1918 zaś wróciła z powrotem pod polską jurysdykcję. Niezwykle ważne jest uświadomienie sobie tego wszystkiego, w celu zrozumienia warunków psychologicznych i kulturowych, w jakich przyszło wychowywać się Misesowi oraz źródła, z którego wywodziła się jego życiowa filozofia, tego jak został wychowany i jak wpłynęło to na jego dalsze życie. We Lwowie przeplatały się: jego żydowskie pochodzenie, polska kultura oraz austriackie obywatelstwo. Różnorodność była najważniejszą cechą świata, w którym dorastał. Już w wieku 12 lat znał 5 różnych alfabetów (germański,

łaciński, cyrylicę, grecki oraz hebrajski). Mówił biegle po niemiecku, polsku, francusku oraz rozumiał ukraiński. W roku jego narodzin, jego dziadek — głowa lokalnej gminy żydowskiej — otrzymał austriacki tytuł szlachecki *Edlera*, co znaczyło „dobrze urodzony/szlachcic”. Tytuł nie tak rzadko nadawany Żydom zamieszkującym obszary Cesarstwa. Jego ojciec, zamożny przedsiębiorca kolejowy, zapewnił swoim dzieciom najlepsze możliwe wykształcenie. Brat Ludwiga — Richard, został w przyszłości nawet profesorem matematyki na Uniwersytecie Berlińskim, a następnie na Harvardzie.

Polacy zamieszkujący Galicję, w przeciwieństwie do mieszkańców zaboru pruskiego i rosyjskiego, cieszyli się pełną wolnością. Istniały nawet dwa polskie uniwersytety.

W austriackim parlamencie odgrywali ważną rolę jako filar wielonarodowego cesarstwa Habsburgów i wielu Polaków wiązało nadzieje z Habsburgami — widzieli w nich przyszłą dynastię rządzącą wyzwoloną Polską.

Warto pamiętać, że przed dramatem rozbiorów Polacy, szlachecki naród, niezwykle cenili sobie osobistą wolność. Jak pokazuje historia, większość ruchów wolnościowych miała typowo szlacheckie korzenie i zwykle sprzeciwiała się centralizacji władzy. Można to dostrzec na przykładzie angielskiej *Wielkiej Karty*, węgierskiej *Złotej Bulli* oraz aragońskich *Grandes* czy francuskiej Frondy. Polska zaś poszła nawet o krok dalej i w roku 1572 stała się monarchią elekcyjną oraz nazwała się Rzeczpospolitą. Jednym z popularnych wśród szlachty hasła było: „Strzeż się obcych władców i stawiaj opór swoim”. Władza polityczna była w rękach szlachty, wśród której nie wyróżniano żadnych tytułów, a sama szlachta stanowiła jedną piątą [inne źródła mówią o 10% populacji — przyp. red. mises.pl] populacji całej Rzeczypospolitej (dla porównania, w alpejskiej części Austrii szlachta stanowiła mniej niż jedną trzecią procenta, w Prusach natomiast jeszcze mniej).

Szlachta była równa wobec prawa, niezależnie od stanu posiadania, co wyrażało powiedzenie: „szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie”. Co więcej, szlachcice będąc równymi sobie, nie mogli być poddani tyrani większości. W Sejmie sprzeciw jednej osoby — *liberum veto* — odrzucał jakikolwiek projekt legislacyjny.

## **Poczucie wolności**

W Rzeczypospolitej wolność istniała także w sferze religijnej. Polska nie zawsze była czysto katolickim państwem. Wraz z nadejściem reformacji ogromna część szlachty przeszła na protestantyzm (warto wskazać tu na ruch Braci Polskich), jednakże kościół katolicki z upływem lat odzyskał swoją pozycję, głównie dzięki jezuitom i ich kulturalnym osiągnięciom. Ich szkoły przyjmowały wychowanków wszystkich wyznań oraz wspierały rozwój rzemiosła, architektury, malarstwa oraz teatru. W Polsce nie było także inkwizycji. Był to najbardziej tolerancyjny kraj w ówczesnej Europie. Warto nadmienić, iż w 1795 r., w trakcie ostatniego rozbioru, kiedy to Gdańsk miał zostać wcielony do Prus, jego mieszkańcy — w większości niemieccy luteranie — dzielnie walczyli w obronie wolności. Wtedy też wiele znamienitych gdańskich rodzin wyemigrowało, jak na przykład Schopenhauerowie, którzy udali się do Hamburga.

Natomiast skąd na terytorium Rzeczypospolitej wzięli się Żydzi? Przybyli oni do Polski w XIV wieku — wtedy w pełni rolniczego kraju — po zaproszeniu przez króla Kazimierza Wielkiego. Pochodzili głównie z terenów niemieckich, gdzie posiadali przywilej do osiedlania się w gettach, w których sami sprawowali rządy. Z racji tego, że w czasie szabasu żaden Żyd nie mógł w ciągu dnia przebyć więcej niż dwa tysiące kroków, nie mogli oni mieszkać daleko od synagogi. Naturalnie poczyniono także wysiłki, aby dokonać ich asymilacji. Jeżeli Żydzi zgodzili się na chrzest, stawali się — jako Naród Wybrany — szlachcicami. Antysemityzm? Jak wszędzie tak i tutaj niektórzy prości ludzie obawiali się tego, co było im obce, a potomkowie Abrahama wydawali się odprawiać dziwne rytuały, inaczej się ubierać i mówić w innym języku. Mimo to ortodoksyjni Żydzi byli o wiele lepiej znani ze swojej religijności i szczerości.

Polskie umiłowanie wolności nie trwało wyłącznie w granicach ich kraju. Polskich bojowników o wolność można było napotkać niemal na całym globie. Dwóch szlachciców walczyło o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Byli to Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski (jedyny generał stojący po stronie Amerykanów, który poległ podczas tej wojny). Nie wolno także zapomnieć o Henryku Dembińskim i Józefie Bemie, którzy odegrali podobną rolę podczas węgierskiego powstania w latach 1848-49. Polacy w bitwie pod Legnicą wraz z niemieckim rycerstwem bronili Europy przed najazdem mongolskim. W roku

1683 pokonali Turków pod Wiedniem, a w 1920 r. bolszewików pod Warszawą. Trzykrotnie uratowali oni zachodnią cywilizację. Czy jednak świat obecnie jest tego świadom? Oczywiście, że nie!

To właśnie polskie, a nie żydowskie otoczenie w największym stopniu wpłynęło na Misesa, lecz nie stanowiło to konfliktu z jego lojalnością wobec Austrii i monarchii. Zaiste, kiedy spotkałem Misesa po raz pierwszy, a było to w Nowym Jorku, przebywał on w towarzystwie byłego następcy tronu Cesarstwa — Arcyksięcia Ottona von Habsburga, którego Mises ogromnie cenił.

Młody Ludwig nie studiował na uniwersytecie we Lwowie lub Krakowie. Jako miejsce swoich studiów wybrał Wiedeń. Aby jednak zrozumieć jego intelektualny rozwój, należy mieć na uwadze to, jak działa kontynentalny system edukacji, gdyż znacznie różnił się on od anglo-amerykańskiego odpowiednika. Po czterech latach edukacji podstawowej, uczeń może (jeżeli posiada ambitnych rodziców) kontynuować naukę przez kolejne osiem lat (w Niemczech dziewięć) w liceum.

Istniały 3 profile edukacji: klasyczny, z ośmioma latami nauki łaciny i sześcioma greki, pół-klasyczny, w którym oprócz łaciny uczono się jednego lub dwóch języków współczesnych oraz naukowy, gdzie uczono jedynie języków współczesnych. Oczywiście we wszystkich trzech (przy czym profil klasyczny cieszył się największym prestiżem) uczono lokalnego języka, matematyki, geometrii, historii, geografii oraz religii. Niekiedy prowadzono także zajęcia z fizyki, chemii, biologii oraz mineralogii. Dodatkowo w profilu klasycznym przez dwa lata uczniowie byli nauczani podstaw filozofii. Bardzo często szkoły te stawały się zmorą dla uczniów (oraz utrzymujących ich rodzin). Niezdanie jakiegokolwiek przedmiotu prowadziło do tego, że uczeń powtarzał cały rok. Taki los spotkał Nietschego, Einsteina a nawet von Hayeka. Naturalnie młody Mises otrzymał wykształcenie klasyczne. Języków współczesnych uczył się poza zajęciami.

### **Studiując prawo**

Po ukończeniu szkoły Mises rozpoczął studia prawnicze. Tu należy wspomnieć, że w tamtych czasach na kontynentalnych uczelniach nie istniał licencjat. Studia można było zakończyć jedynie obroną pracy magisterskiej.

Studia dzieliły się na cztery dziedziny: teologię, prawo, medycynę oraz filozofię (przy czym ostatnia z nich zawierała szereg innych nauk, w większości humanistycznych). Profesorowie byli wybierani przez wydziały uczelniane, które były jednostkami niezależnymi.

Na kontynencie studia prawnicze różniły się (i wciąż się różnią) od tych samych studiów w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Pierwsze trzy semestry były przeznaczone jedynie na naukę historii oraz filozofii prawa cywilnego i kanonicznego. Nie trzeba dodawać, że jest to tradycja w krajach, które swój system prawny odziedziczyły po skodyfikowanym prawie rzymskim. Poszczególne precedensy, w przeciwieństwie do systemu prawnego za oceanem, nie odgrywają w nim roli. Po semestrach nauk wstępnych studenci poznawali bardziej praktyczne zagadnienia prawa, w których ekonomia miała niezwykle ważne znaczenie. Dla Misesa jednak ekonomiczne zagadnienia wykładanie na wiedeńskim uniwersytecie były zbyt jednostronne i poza kilkoma wyjątkami na niezadowolającym poziomie. Już wtedy ten młody człowiek był świadom, że uniwersytety — ciała całkowicie autonomicznie, co prawda finansowane przez państwo (lecz wciąż od niego niezależne) — były zdominowane przez grupy i frakcje reprezentujące różne interesy. Niekiedy niemały wpływ miały powiązania rodzinne.

Rektor uczelni posiadał tytuł „Jego Magnificencji”, a uniwersytety były otoczone taką czcią, że nawet policja nie miała prawa wstępu na ich teren. Przestępcy ukrywający się na terenie uczelni musieli zostać aresztowani przez Akademicki Legion, składający się ze studentów i dopiero po przetransportowaniu poza teren uczelni, oddani w ręce policji. Wolność nauczania była niczym nieskrępowana. Nawet profesor, który zamiast prowadzić wykład oddawał się lekturze prasy, nie mógł zostać zwolniony. Każdy profesor piastował stanowisko aż do wieku 65 lub 67 lat, kiedy to przechodził na emeryturę, której równowartość wynosiła 82% jego dotychczasowej pensji. Profesor nie był tu postrzegany jako edukator, lecz jako uczyony dający studentom szansę wysłuchania go. Z całą pewnością taki system posiadał wady, mimo to profesorowie cieszyli się przeogromnym poważaniem. Żadna inna ścieżka kariery (może oprócz oficera i dyplomaty) nie była w tamtych czasach tak bardzo pożądana.

## **Być profesorem**

Wymieniłem te wszystkie detale, ponieważ odegrały one ważną rolę w życiu Misesa. Jak można było sobie wyobrazić, jego ambicją w czasach studenckich było stanowisko profesora (podobnie rzecz się miała u jego brata Richarda). Jednakże marzenie Ludwiga nie zostało nigdy w pełni spełnione zarówno w jego rodzinnych stronach jak i w Nowym Świecie. Pierwszym z powodów był fakt, że austriackie uniwersytety (a wiedeńskie w szczególności) były zdominowane przez dwie frakcje: narodowych liberałów i lewicę. Istniała także mała grupa profesorów, których można było nazwać klerykalnymi konserwatystami. Jednakże warto pamiętać, że cesarz Franciszek Józef — symbol ówczesnej epoki — był liberałem w klasycznym rozumieniu. Podobnie też przez wiele lat na austriackiej scenie politycznej dominowała frakcja liberalna. Trwało to aż do 1908 roku, kiedy wprowadzono katastrofalny w skutkach przepis — „jeden mężczyzna — jeden głos”. Konserwatyzm w Cesarstwie ograniczał się jedynie do kościoła, armii, arystokracji oraz części chłopstwa. Konserwatyści nie posiadali wpływów w szkołach, urzędach ani na dworze.

## **Dziwna synteza**

Połączenie etnicznego nacjonalizmu (niemieckiego, czeskiego, polskiego, południowo-słowiańskiego, włoskiego czy ukraińskiego) oraz klasycznego liberalizmu może wydawać się dosyć dziwne, jednakże istniało ono na terenach cesarstwa. Podobna sytuacja miała miejsce w Niemczech, gdzie Bismarck, z początku konserwatysta i pruski patriota, zerwał więzy łączące go z konserwatystami i otrzymał wsparcie od partii narodowych liberałów, której elektoratem był świat przemysłu, finansjery oraz zwolennicy łagodnej formy pangermanizmu. Narodowi liberałowie byli także motywowani antyklerykalnymi uprzedzeniami skierowanymi przeciwko kościołowi katolickiemu (pomijając przy tym kościół luterański). Bismarckowski *Kulturkampf* — walka z kościołem katolickim, która prowadziła nawet do aresztowań kleru i hierarchów, wygnania jezuitów oraz do wprowadzenia obowiązkowego ślubu cywilnego (naśladując w tym względzie Francuzów) doskonale wpisały się w oczekiwania narodowej partii. Oczywiście nie cieszyło to konserwatystów, dla których Bismarck stał się człowiekiem lewicy. Zaiste, o „żelaznym kanclerzu” można było powiedzieć wiele,

ale na pewno nie to, że był tradycjonalistą. Do niemieckiej flagi — pruskich czarno-srebrnych kolorów — dodano kolor czerwony symbolizujący rewolucję. Konserwatyści naturalnie nie uznali jej i wciąż używali starych, pruskich barw.

Narodowi liberałowie byli natomiast liberałami jedynie w sensie kulturowym oraz politycznym, lecz nie gospodarczym. Jako nacjonałści domagali się silnego państwa, co czyniło ich etatystami wspierającymi rozwój państwa dobrobytu (odbierając przy okazji głosy niemieckim socjalistom). Bismarck natomiast, zależnie od sytuacji zwalczał socjalistów (nazywających się socjaldemokratami) lub zawierał z nimi sojusze. Działo się to szczególnie we wcześniejszych latach władzy Bismarcka, gdy żył jeszcze socjaldemokrata oraz jeden z głównych przeciwników Marksa (Marks nie szczędził wobec niego nawet antysemitów) — Ferdinand Lassalle.

Warto o tym pamiętać. Niemieccy liberałowie byli tak naprawdę zwolennikami interwencji państwa, gdyż wierzyli, że silne państwo zdoła pokonać „ciemnogród”. Byli oni niemal tacy sami jak brytyjscy liberałowie pod przywództwem Gladstone’a. Nawet na austriackich uniwersytetach liberałowie i socjaliści powoli zbliżali się do siebie. W tym samym czasie na łonie kościoła katolickiego powstał konserwatywny ruch, który był antykapitalistyczny, antyliberalny i antysocjalistyczny. Poszukiwał on ekonomicznej „Trzeciej Drogi” i przyswoił sobie pomysł państwa opartego raczej na wiekowych spółkach i gildiach niż na partiach. Wciąż istniał także katolicki konserwatyzm oparty na głęboko zakorzenionym lęku wobec kalwińskich i luterańskich rzemieślników oraz żydowskich bankierów (w roku 1930 z dziesięciu regentów Banku Francji pięciu było wyznania protestanckiego, czterech żydowskiego, a jeden był bezwyznaniowcem). Kościół konsekwentnie sprzeciwiał się także „staremu liberalizmowi”. Osiedziesiąty artykuł *Sylabus Errorum* wyjaśnia to całkowicie<sup>1</sup>.

## **Cztery szkoły**

Zatrzymajmy się jeszcze przy innej kwestii. Istnieją cztery prawdziwe ścieżki liberalizmu. Pierwszą z nich jest preliberalizm reprezentowany przez Adama Smitha (można tu także dodać Edmunda Burke’a). Preliberałowie nie używali nazwy „liberał”, ponieważ powstała ona dopiero w roku 1812, gdy nazwano tak zwolenników nowo uchwalonej hiszpańskiej konstytucji. Wkrótce

termin ten przyjął się we Francji, a w roku 1816 Southey użył hiszpańskiego *liberales* po raz pierwszy w angielskim piśmie, natomiast sir Walter Scott mówił o *liberaux*. Wkrótce można było ujrzeć powstanie „wczesnych liberałów” na kontynencie, głównie pośród katolickich arystokratów, którzy zainicjowali ruch, który przetrwał cały XIX wiek. Tocqueville, Montalembert oraz Acton byli głównymi jego reprezentantami, lecz warto również wspomnieć o bazylejskim patrycjuszu i agnostyku — Jacobie Burckhardcie. Ta druga faza liberalizmu miała głównie polityczny i kulturalny charakter. „Starzy liberałowie” stanowili trzecią fazę rozwoju liberalizmu.

### **Liberalizm Misesa**

Właśnie tutaj Mises pasował najbardziej. Starzy liberałowie największy nacisk kładli na sprawy ekonomiczne, lecz sprawy kulturalne jak i polityczne wciąż przyciągały ich uwagę. Można było ich opisać jako stronnictwo „progresywne”, antyklerykalne, przenikliwe oraz sceptyczne w filozoficznym znaczeniu tego słowa. Wierzyli, że dogmatyczne wierzenia bezpośrednio prowadzą do nietolerancji. Jednakże zazwyczaj (choć nie zawsze) nie podzielali antydemokratycznych poglądów swoich poprzedników. Domagali się także rozdzielenia kościoła od państwa i nierzadko byli sprzymierzeni z (deistyczną) masonerią.

Neoliberałowie pojawili się dopiero po II wojnie światowej. Byli mocno zainspirowani wczesnym liberalizmem i różnili się właściwie większą sympatią do wartości chrześcijańskich. Czasami także wspierali interwencję państwa, co przybliżało ich w stronę nurtu konserwatywnego. Ich najbardziej elokwentnym przedstawicielem był Wilhelm Röpke. Rozłam pomiędzy nurtami stał się bardziej widoczny po roku 1961, kiedy to neoliberałowie opuścili stowarzyszenie Mont Pelerin. Jednakże to co obecnie w Stanach Zjednoczonych (i właściwie tylko tam) jest nazywane liberalizmem, jest niczym innym jak rozwodnioną wersją socjalizmu. Północna Ameryka — kontynent dosyć odległy od Europy — często padała ofiarą przeinaczenia pojęć. Opisałem smutny los określenia „liberalizm” w Stanach Zjednoczonym w eseju opublikowanym przez „Intercollegiate Review” (jesień 1997). Aby wprowadzić moich czytelników w niemałe zdziwienie, dodam



też, że pisywałem dla polskiego magazynu „Stańczyk”, który określał się jako pismo konserwatywne, liberalne oraz monarchistyczne.

### **Narodowy liberalizm**

Niemiecki typ narodowego liberalizmu wciąż trwał przy nieliberalnych, merkantylistycznych poglądach na ekonomię. To właśnie przyrostek narodowy, pochodzący od niemieckiego *Nationalismus* — skądinąd pojęcia kolektywistycznego — wywierał wpływ na cały nurt. Jakakolwiek forma kolektywizmu nie jest w stanie współistnieć z liberalizmem. Ustrój państw w tej części świata był „pionowy” i patriotyczny, a nie „poziomy” i nacjonalistyczny. Dynastie często były obcego pochodzenia, a na skutek wielu mariaży z innymi rodami były etniczną mieszanką. Podobnie było z arystokracją. Jednakże pojawienie się klasy średniej zaczęło powoli zmieniać stary porządek. Na tym tle oczywiste wydaje się, że Mises nie czuł się Żydem, Polakiem ani też Niemcem. Był on Austriakiem lojalnym cesarzowi i ojczyźnie. Z niemałą obawą spoglądał w przyszłość, lękając się, że kolektywistyczne ruchy etniczne i socjalistyczne mogą rozerwać monarchię na części. Bał się, że gdyby Austro-Węgry upadły, wszystkie tereny byłego cesarstwa trafiłyby pomiędzy wpływy Berlina oraz Moskwy. Miał oczywiście rację, co miały pokazać przyszłe wydarzenia z lat 1938-1945. Bezpośrednim zagrożeniem były jednak wydarzenia, które sir Denis Brogan oraz Raymond Aron nazwali „drugą wojną o sukcesję austriacką”, która rozpoczęła się w roku 1914, a jej kolejny epizod miał miejsce w roku 1939.

### **Mises osamotniony**

Przez wszystkie te wydarzenia Mises przeszedł samotnie. Nigdy nie należał do żadnego ze stronnictw na uczelni jak i w cesarstwie. W każdej sytuacji czuł się nieswojo, fakt ten podkreślał Hayek w przedmowie do wydanych wspomnień Misesa zatytułowanych *Erinnerungen*. Hayek wspominał także, iż znał zarówno żydowskich lewicowych intelektualistów obozu socjalistycznego, jak również żydowskich bankierów i przedsiębiorców, którzy opowiadali się za wolnym rynkiem, jednak Mises był wytrwałym prawicowym myślicielem, który popierał prawdziwie liberalną doktrynę. Co więcej, Mises — szlachcic oraz prawdziwy dżentelmen — odrzucał jakikolwiek kompromis. Jeżeli napotkał

przejaw głupoty, nie bał się tego stwierdzić i wypunktować. Podobnie jak nie był w stanie tolerować tchórzostwa i ignorancji. Z tego właśnie powodu stawał się ofiarą filistrów, bardzo powszechnych w różnych oddziałach uczelni. Dlatego też miał problemy z otrzymaniem stanowiska *privatdozent* (był to nieopłacany asystent profesora) oraz *ausserordentlicher Professor* (profesorem nie pobierającym wynagrodzenia). Z tego też powodu nigdy nie został w pełni profesorem. Zazdrość — choroba tocząca Austrię (i nie tylko ją) od środka — szczególnie jasno przejawiała się w świecie intelektualnym oraz artystycznym, również na uniwersytetach.

Poza studiowaniem nauk humanistycznych, Mises skupił się na ekonomii. Bez uprzedniego wykształcenia filozoficznego, teologicznego, psychologicznego, historycznego oraz geograficznego, ekonomia jest dziedziną niezwykle trudną do zrozumienia. Ekonomista, znający się jedynie na finansach, produkcji i sprzedaży, był w opinii Misesa (oraz jego następców) barbarzyńcą i marnym naukowcem. Oczywiście Austriacy, szczególnie Wiedeńczycy, nawet w czasie Pierwszej Republiki Austrii, która wciąż korzystała z wiedzy zgromadzonej przez całe istnienie monarchii, zapewnili Misesowi spore dziedzictwo intelektualne. Było oczywiste, że wiele wybitnych umysłów żyło także poza uniwersytetami. Dla przykładu, Freud posiadał jedynie honorowy tytuł profesora (podobnie jak i jego przeciwnik Alfred Adler). Co więcej, przejawiał on poglądy prawicowe, o czym można się przekonać po zapoznaniu się z jego nieprzychylną opinią na temat Woodrowa Wilsona. W Niemczech było podobnie — zarówno Schopenhauer jak i Spengler nie byli profesorami uniwersyteckimi.

### **Intelektualna scena Wiednia**

Scena intelektualna Wiednia była bogata, przewyższała w ogromnym stopniu Berlin, gdyż do roku 1918 była metropolią cesarstwa składającego się z dziesiątek narodów oraz sześciu różnych wyznań. Jednakże niemieckojęzyczni intelektualiści nie posiadali swojego centrum (jak Sorbona w przypadku Francji). Uniwersytet Wiedeński był jedną z wielu placówek wyższej edukacji. Wciąż należy jednak wyjaśnić, co mamy na myśli używając zwrotu „szkoła austriacka”. Istnieje muzyczna, etnologiczna, filozoficzna oraz — najważniejsza — ekonomiczna szkoła austriacka znana pod tą nazwą niemal na całym świecie (za

wyjątkiem dzisiejszej Austrii). Mises wraz z von Hayekiem byli jej najważniejszymi przedstawicielami.

### **Izba handlu**

Wobec nieprzychylności z jaką spotkał się na uniwersytecie, Mises rozpoczął pracę w *Handelskammer* — półoficjalnej austriackiej izbie handlu. Po roku 1920 austriacki rząd był w większości w rękach partii Chrześcijańsko-Społecznej — partii o klerykalno-konserwatywnym profilu, która ostatecznie doprowadziła do dyktatury Dollfussa oraz jego Patriotycznego Frontu. Partia walczyła z międzynarodowym socjalizmem (komunizmem), a następnie z narodowym socjalizmem. Mises jako agnostyk i liberał był sceptyczny wobec poczynań partii, lecz mając na względzie interes Austrii i jej niepewną sytuację, wiedział, że jako osoba odpowiedzialna za ojczyznę, musi nawiązać współpracę z rządem. Jako doradca ekonomiczny i finansowy był w bliskich kontaktach z kanclerzem federacji — o. Seipelem (księdzem i teologiem), którego nazywał „czcigodnym księdzem”. Jednakże ten wybitny kapłan, kanclerz i teolog zginął od kuli fanatyka socjalizmu [w rzeczywistości zamach ten był nieudany, jednak w jego wyniku Seidel zrezygnował ze stanowiska – przyp. red. mises.pl] (kanclerz Dolfuss także padł później ofiarą zamachu przeprowadzonego przez narodowych socjalistów). Czasem rady Misesa były wcielane w życie, a czasem zupełnie ignorowane. Trzeba pamiętać, że w czasach rządów klerykalnej, po części ludowej partii, ten żydowski arystokrata był osobą na pierwszy rzut oka niezbyt pasującą do rządu.

### **Widmo socjalizmu**

Mises był osobą bardzo konstruktywną, lecz chaos panujący w Pierwszej Austriackiej Republice zmusił go do zachowania znacznej ilości pesymizmu. Był świadom, że żył w epoce populizmu i dyktatury większości. Jedyna zaleta, jaką Mises dostrzegał w demokracji, a która została także zauważona przez sir Karla Poppera — to bezkrwawa zmiana władzy. Jednakże Mises wiedział, że taka zmiana może być jedynie zmianą na gorsze (co potwierdziło się w Niemczech w latach trzydziestych). Czytając wspomnienia Misesa — *Erinnerungen* — można zauważyć jego pogardę nie tylko dla *Spiesser* — filistyn, lecz także wobec

bezmyślnych mas. Nie należy zapominać, że Allan Bloom w *Umyśle zamkniętym* wspomina o tym, że europejscy intelektualiści zawsze sympatyzowali z prawicą. Mises oczywiście nie posiadał politycznych ambicji, lecz chciał zostać usłyszany. Zawsze wyrażał się jasno i nie tolerował obłudy.

W czasach Pierwszej Republiki (1918-33) widział nie tylko niekompetencję rządów, totalitarne widmo socjalizmu, niemiecki nacjonalizm oraz rasizm zmierzający w stronę narodowego socjalizmu, lecz także nieskończoną ignorancję i słabość zachodnich potęg, które pozostawiły małą alpejską republikę bez pomocy. Jedynym możliwym protektorem Austrii mogły stać się faszystowskie Włochy, które w przeciwieństwie do Francji i Wielkiej Brytanii graniczyły z ziemiami dawnego cesarstwa. Jednakże Anthony Eden zaprowadził Mussoliniego w ręce Hitlera. „Brytyjczycy nigdy niczego się nie nauczą!” powtarzał często w rozpaczy Mises. Widział już on nadchodzący *Anschluss* („pobłogosławiony” przez zachodnie demokracje) i zdążył jeszcze zaakceptować zaproszenie genewskiego *Institut Universitaire des Hautes Etudes*, gdzie Mises nauczał po 1934 roku, wciąż utrzymując kontakt z wiedeńską izbą handlu. Mimo to w Genewie nie czuł się bezpiecznie. Wpływy Trzeciej Rzeszy sięgały i tu, szwajcarski rząd po kryjomu starał się uciszyć austriackich emigrantów zamieszkujących tereny kantonów. Dlatego więc Mises postanowił opuścić Szwajcarię i udać się do Nowego Świata.

### **Mises jako nauczyciel**

Jak spisywał się Mises w roli nauczyciela? Jego wykłady na uczelni były niezwykle popularne, a on sam kładł spory nacisk na seminaria. Spotykał się jednak z niechęcią sporego grona profesorów, podobnie też jego studenci — gdy pojawiali się na innych zajęciach, spotykali się z niemałą wrogością. Dlatego też wielu studentów prosiło Misesa o możliwość wejścia na seminarium bez zapisywania tego w indeksie. Mimo to, ogromna rzesza studentów chodziła na jego zajęcia, aby móc obcować z jego niesamowitym intelektem. Po upływie stu lat prace pozostałych profesorów zostały zapomniane przez historię, natomiast dzieła „niepopularnego” Misesa do dziś oddziałują na świat. Inną sprawą jest już fakt, czy ludzie władzy poddadzą się temu oddziaływaniu.

## **Prywatne seminarium**

Poza oficjalnymi seminariami, na które uczęszczali zwykli studenci, Mises zawsze z chęcią rozpowszechniał swoje idee na seminariach prywatnych. Co dwa tygodnie w przestronnym pokoju należącym do izby handlu spotykały się zaproszone przez niego osoby. Wśród nich znalazły się takie przyszłe sławy jak Friedrich Engel von Jánosi — znany austriacki historyk, który wykładał następnie w Ameryce, Friedrich August von Hayek, Gottfried von Haberler oraz Fritz Machlup. Wszyscy trzej zostali w przyszłości profesorami na amerykańskich uniwersytetach. Co ciekawe, Hayek nie zaczynał swojej kariery naukowej jako ekonomista, lecz biolog. Uczestniczył w I wojnie światowej (podobnie jak Mises, który został na wojnie ranny, chciał „uchronić świat przed staniem się bezpiecznym dla demokracji”). To doświadczenie zmieniło go. Porzucił czekającą go pracę w laboratorium i wybrał zawód, który miał więcej wspólnego z prawdziwym życiem. Jak można się jednak dowiedzieć z jego zapisków, Hayek do końca w wolnych chwilach poświęcał się naukom ścisłym.

Właściwie ekonomistów także można umieścić w „wieży z kości słoniowej”, lecz Mises nie zgodził się na życie w takich warunkach. Jako wieloletni student lubował się w życiu towarzyskim zarówno w czasach imperialnego jak i republikańskiego Wiednia. Miasto to oferowało intelektualistom takiemu jak Mises wiele atrakcji. Stolicę zamieszkiwali tacy autorzy jak Schnitzler, Zweig czy Broch. Kompozytorzy — von Webern, Mahler, Berg, Schönberg oraz filozofowie — Carnap, Schlick i Wittgenstein. Z kolei Max Weber był gościnnym profesorem na wiedeńskiej uczelni i został bliskim przyjacielem Misesa.

Warto także wspomnieć o takich osobach jak Robert von Musil, Rainer Maria Rilke, Hugo von Hofmannsthal oraz o znanych malarzach — Kokoschce, Klimcie oraz Schiele. Do tego warto dodać wybitnych lekarzy (w większości będących członkami szlachty), którzy w Wiedniu cieszyli się ogromnym prestiżem. W republice byli nawet honorowani okazjnymi monetami i znaczkami. Na dodatek stolica pełna była rozrywek. W mieście znajdowały się dwie opery, a także Burgtheater — osobisty teatr cesarza (cesarz oczywiście udostępnił go mieszkańcom miasta), Theater in der Josefstadt — teatr kierowany przez Reinhardta, gdzie wystawiano wielce oryginalne sztuki oraz wiele innych, odpowiednio dotowanych teatrów. Mises był zapaleńcem sztuki teatralnej.

Uwielbiał też czytać literaturę piękną. Kiedy spotkałem go po raz pierwszy, był w żałobie po śmierci Roberta von Musila na szwajcarskim wygnaniu. Dobrze rozumiałem, dlaczego Mises tak poważał dzieła Musila, tak bliskiej mu austriackiej duszy. Dla Misesa sztuka była rodzajem odreagowania coraz większej melancholii i oburzenia związanego z powolnym upadkiem zachodniej cywilizacji, do której był tak bardzo przywiązany.

### **Mises w Ameryce**

W Stanach Zjednoczonych Mises spotkał się z szeroką odezwą ze strony stronnictw konserwatywnych i libertariańskich. Jednakże jego kariera uniwersytecka ponownie stała się ofiarą małostkowości i uprzedzeń podobnych do tych, z jakimi spotkał się w Wiedniu, lecz nadeszły one z zupełnie innej strony. Gdyby nie wsparcie różnych fundacji, jego warunki życia byłyby bardzo ograniczone. Znany jest fakt, że książki akademickie raczej nie stają się bestsellerami (aczkolwiek [Ludzkie Działanie](#) otrzymało nagrodę książki miesiąca).

Mises szybko zrozumiał sposób działania amerykańskiej sceny politycznej i akademickiej. W krótkim czasie odnalazł socjopsychologiczne powody, dla których kadra akademicka skłaniała się ku poglądom lewicowym. Dla większości pracowników naukowych, Mises wydawał się ekscentrycznym myślicielem, posiadającym dziwną, niemiecką manierę oraz bezkompromisowy sposób myślenia. On sam nie miał zamiaru przystosować się do otoczenia. Pomimo pewnej wrogości otoczenia, posiadał swoich oddanych uczniów i zwolenników. Będąc indywidualistą, nauczał on o indywidualizmie. Nigdy nie interesowała go popularność. Nadrzędnym celem była prawda. Dla wielu Amerykanów i Anglików jego idee wydawały się niekiedy dosyć przerysowane, jak na przykład sprywatyzowanie poczty (co dziś staje się w wielu krajach faktem). Nie był on „przeciętniakiem”, lecz dżentelmenem ze starej szkoły i wybitnym myślicielem, który na nowo odkrył zapomniane prawa i rozprawił się z nowymi przesądami. Nigdy się nie poddawał i walczył do samego końca. Z całą pewnością pamiętał jeszcze pierwsze słowa polskiego hymnu, który słyszał nieraz w czasach swojej młodości: „Jeszcze Polska nie zginęła!”. Istotnie, od tego czasu dwa razy powstała z popiołów. Parafrazując ów hymn: „Jeszcze wolność nie zginęła”, jeżeli my, podobnie jak Ludwig Edler von Mises, będziemy o nią walczyć do końca.

---

<sup>1</sup> Mówi on, że: „błędem jest myślenie, iż [...] papież rzymski może i powinien pogodzić się i pojednać z postępem, liberalizmem i cywilizacją współczesną”.